

Ostrzeżenie przed walkami o ziemię w Nikaragui

16 maja 2013

Nikaraguański poseł, Brooklyn Rivera, pełniący funkcję przewodniczącego w komisji ds. tubylczych i ludności afrykańskiej ostrzegł pod koniec kwietnia przed rosnącym napięciem między tubylczymi ludami a metyskimi kolonistami. Nastroje zradyzalizowały się po ostatnim zabójstwie przywódcy Indian Mayangna, Charleya Taylora. Taylor zginął 24 kwietnia 2013 r. w odległych odstępach rezerwatu biosfery Bosawás, próbując chronić rodzime terytoria przed metyskimi najeźdźcami, którzy wycięli 35 ha drzew cennego gatunku.



Śmierć Taylora spotkała się z milczeniem nikaraguańskiego rządu rezydującego w Managua; jednocześnie doprowadziła jednak do mobilizacji na łonie ludu Mayangna. Jak donoszą lokalne źródła, rdzenni mieszkańcy utworzyli 100 osobową armię gotową do wypędzenia intruzów. Członkowie indiańskiej milicji są wyposażeni w karabiny, maczety i włócznie a także inne bronie sporządzone metodą chałupniczą. Brooklyn Rivera wezwał rządowe instancje do działania, określając obecną sytuację mianem „krytycznej”. „Koloniści promują przemoc, rdzenni mieszkańcy mobilizują grupy, aby bronić swojej ziemi. Nie może być więcej

krwi i śmierci.” – apeluje nikaraguański poseł.

Sytuacja w tzw. „trójkącie górniczym” Nikaragui i w społeczności Mayangnów z Musuwas jest szczególnie napięta. Próba dotarcia do przywódców buntu Mayangna nie powiodła się, prawdopodobnie dlatego, że zaszyli się w górach Bosawás, poza zasięgiem telefonii komórkowej. Źródła zbliżone do liderów Mayangna, według Rivery, miały niemniej oznajmić, że zbuntowani autochtoni poczuli się zmuszeni do wzięcia sprawiedliwości w swoje ręce, gdyż rząd nie egzekwuje prawa, gwarantującego im własność w ramach prawa komunalnego.

Prezydent Daniel Ortega chcąc rozwiązać konflikt na ziemiach tubylczych, wydał specjalny dekret, powołujący mieszaną komisję działającą na rzecz ochrony Matki Natury na rdzennych terytoriach. Jak wskazuje jednak Rivera „komisja nigdy się nie spotkała, nie ma więc wystarczającej woli politycznej ze strony instancji rządowych”. Tym samym „komisja stała się wspólniczką kolonistów, którzy okupują rodzime terytoria”. Nieskuteczność i bierność rządu, prowadzi do coraz większej desperacji tubylczych liderów, którzy aby bronić wspólnotowej ziemi mogą chwycić się wszelkich dostępnych środków

Do tej pory, ponad 50% z 21 tysięcy km kwadratowych lasów Bosawás, uległo częściowej deforestacji, w tym ok. 12% serca puszczy. Brooklyn Rivera uważa, że osadnicy wchodzący na ziemię Mayangna przedstawiają siebie często jako „biednych wieśniaków” – tak naprawdę są jednak spekulantami ziemskimi, wspieranymi przez bardzo potężne interesy gospodarcze.

Po wzroście napięcia w obrębie Bosawás i apelu Brooklyna Rivery do regionu skierowano oddziały policji zobligowane do rozładowania napięcia i usunięcia 180 kolonistów. Prezydent Mayagnów, Sebastian Gustavo Lino potwierdził także aktywność międzyinstytucjonalnej komisji powołanej do rozwiązania kryzysu w Bosawás. Lino widzi w ostatnich posunięciach szansę na załagodzenie konfliktu, przestrzega niemniej, iż rezerwę nadal penetruje 2,5 tys. kolonistów, których liczba, jak

szacuje, będzie wzrastać.

Autor: Damian Żuchowski

Na podstawie: nicaraguadispatch.com, intercontinentalcry.org

Dla „Wolnych Mediów”